

Kobiecość (z)interpretowana

Już od pewnego czasu w środowiskach akademickich daje się odczuć swego rodzaju osłabienie przepływu informacji o nowościach książkowych publikowanych pod patronatem wydawnictw uniwersyteckich działających w różnych częściach Polski. Wspomniana sytuacja dotyczy zwłaszcza pozycji, które zwykle trafiają jedynie do lokalnych księgarni związanych z danym ośrodkiem naukowym. Dlatego właściwie przypadkiem, choć z nieukrywana ciekawością, sięgnęłam po książkę zbiorową *„Gorsza” kobieta. Dyskursy inności, samotności, szaleństwa* pod redakcją trzech doktorantek Uniwersytetu Wrocławskiego: Darii Adamowicz, Yulii Anisimovetz i Olgi Taranek.

Moją uwagę przyciągnęła już sama strona graficzna tomu – bardzo stonowana, utrzymana w ciemnej, ascetycznej kolorystyce, wykorzystująca na przedniej okładce reprodukcję fragmentu obrazu współczesnego brytyjskiego malarza Richarda P. Gilla. Jest to wizerunek młodej, nagiej kobiety przedstawionej tyłem, który dobrze oddaje kategorie samotności i inności ewokowane przez tytuł publikacji. Twarz bohaterki pozostaje niewidoczna, a jej tożsamość (podobnie jak w wypadku niektórych postaci analizowanych przez autorów artykułów) – nierozpoznana. Obraz Gilla sugeruje zarówno piękno odstoniętego ciała portretowanej, jak i jej ewentualną „gorszość” fizyczną lub mentalną, która sprawia, że kobieta ma zakryte przed widzem oblicze. Starannie dobrana grafika niewątpliwie zachęca do przyjrzenia się zawartości książki, stanowi też intrygującą zapowiedź treści, z którymi ma szansę zapoznać się potencjalny czytelnik.

Na publikację składają się teksty wygłoszone na konferencji *„Inność, samotność, szaleństwo... Obrazy »gorszej« kobiety w tekstach kultury”*, która odbyła się w listopadzie 2007 roku we Wrocławiu. Jak zapowiadają redaktorki:

„Artykuły (...) związane są z wieloma dyscyplinami nauk humanistycznych: od filologii począwszy, a na filozofii i prawie skończywszy. Pokazują one – jak sądzimy – że wzbudzająca co najmniej niepokój i niezrozumienie, jeśli nie społeczny opór, interpretacyjna (bo przecież nie naukowa!) kategoria gorszości pozwala umieścić dyskurs(y) kobiecości w wieloaspektowej i syntetycznej perspektywie, a nie tylko w feministycznie zorientowanych badaniach literaturoznawczych. Teksty wystąpiień uczestników konferencji zdają się pokazywać, że stereotypowo pojmowana gorszość, śmiało wzięta w cudzysłów, jest przede wszystkim konstruktem społeczno-kulturowym, ale jako taka nie powinna być lekceważona”¹.

Ambitne i szeroko zakrojone założenia autorek już na wstępie budzą jednak pewne zastrzeżenia związane ze sposobem ujmowania tematyki kobiecej we współczesnych badaniach, a raczej z odważnie (lub też pochopnie!) powziętą tu próbą wykroczenia

¹ Od redaktorek [w:] *„Gorsza” kobieta. Dyskursy inności, samotności, szaleństwa*, pod red. D. Adamowicz, Y. Anisimovetz, O. Taranek, Wrocław 2008, s. 7.

poza analizy *stricte* feministyczne i przyjęcia na raz wielu odmiennych metodologicznie punktów widzenia. Pojawia się pytanie, czy i jaki obraz kobiety i kobiecości może się zrodzić z tak różniących się między sobą ujęć badawczych jak (w uproszczeniu) dyskurs filologiczny, filozoficzny czy prawniczy.

Co znamienne, jest to jednak nie tylko książka o kobietach (czy też o ich kulturowych wizerunkach), lecz także pozycja redagowana przez kobiety i w dużej mierze przez kobiety napisana (wyjątek stanowią tu Kajetan Maria Jaksender oraz Sebastian Węgrzynowski, których artykuły również znalazły się w tomie). To właśnie sprawia, że karty publikacji zdominował głównie dyskurs kobiecy, choć – jak zastrzegały redaktorki i z czym wypadnie się zgodzić – niekoniecznie feministyczny (czy jak chciałby tego jeden z recenzentów, Wojciech Soliński: *feminologiczny*²), wojujący, zmieniający literackie kanony, anarchiczny.

Powiedziałabym raczej, że mamy tu do czynienia z kobiecą wersją refleksji literaturoznawczej – wersją bardziej wyczułoną na, pomijane zwykle w pracach naukowych, obszary literatury kojarzone z innością i samotnością (także z samotnością krytyka lub interpretatora zmagającego się z materią dzieła „gorszego” oraz niechęcią otoczenia, które ową gorszość dostrzega i piętnuje). W tym sensie problematyka kobieca byłaby jedynie jednym z wielu potencjalnych pól badawczych ewokujących przywoływane w podtytule tomu kategorie, a które na potrzeby publikacji i przez wzgląd na jej spójność uległy koniecznemu zawężeniu. Zaproponowany wariant myśli humanistycznej, zainicjowany przez młodą, dynamiczną kadrę doktorantek (i doktorantów!) z różnych środowisk naukowych w Polsce, niósłby zarazem ze sobą mniejsze obciążenie tradycyjnym, „ciężkim” stylem akademickim. Pytanie tylko – pozostające zresztą nie bez związku z tematyką książki – czy w rezultacie otrzymujemy gorszą wersję dyskursu literaturoznawczego, ponieważ jej autorzy obejmują swoją refleksją także takie teksty kultury jak na przykład komiks (o którym pisze Monika Szafrńska³) czy współczesne kino grozy oraz literaturę *fantasy* (artykuły Haliny Kubickiej⁴ oraz Katarzyny Kraśner⁵)? Myślę, że jednoznacznej odpowiedzi nie da się udzielić w sposób arbitralny, a wyłącznie indywidualny, w jednostkowych odczytaniach. Recenzenci pracy, Dorota Heck i Wojciech Soliński, zauważają, że pomysł konferencji i następnie publikacji dobrze wpasował się we współczesne trendy literaturoznawcze, a „organizatorki i uczestnicy obrad potrafili odnaleźć swoje własne miejsce wśród wielu podejmujących tematykę właściwą krytyce feministycznej, *gender* oraz *queer studies*”⁶. Jak podkreślałam, nie mam jednak poczucia, że wszystkie zgromadzone artykuły można zaklasyfikować jako wyrazy dyskursu feministycznego, nie każdy z nich stawia sobie bowiem za cel przewartościowanie dotychczasowego stanu badań czy zmianę oblicza historii literatury. W ten sposób obok tekstów operujących kategorią patriarchy, poci, inności i szaleństwa oraz mówiących o emancypacji (artykuły

² Z recenzji dr hab. Wojciecha Solińskiego, *profesora Uniwersytetu Wrocławskiego* [w:] op. cit., s. 330.

³ Zob. M. Szafrńska, *Kobieta w komiksie – bohater drugiej kategorii?* [w:] op. cit., s. 57–63.

⁴ Zob. H. Kubicka, *Nawiedzony dom – groza metafizyczna czy rzeczywista? Figura przekłętego domu jako metafora społecznych patologii* [w:] op. cit., s. 316–324.

⁵ K. Kraśner, *Czarownice i czarodziejki w literaturze fantasy* [w:] op. cit., s. 189–199.

⁶ Z recenzji dr hab. Doroty Heck, *profesora Uniwersytetu Wrocławskiego* [w:] op. cit., s. 330.

Izabeli Patyk⁷, Agnieszki Rossy-Trejten⁸, Anny Czyszowskiej-Okoń⁹, Darii Adamowicz¹⁰, Magdaleny Karolczyk¹¹ i Anny Kaczmarek¹²) w większości znalazły się prace, które mimo poruszanej kobiecej problematyki sytuują się raczej w tradycyjnym nurcie dyskursu akademickiego; przykłady: *Podhalańskie lubieżnice w prozie Kazimierza Przerwy-Tetmajera* Joanny Drab-Pasierskiej czy *Obraz kobiety w XIX-wiecznych poradnikach dobrych manier* Joanny Jesionowskiej.

W rzeczy samej przywołane teksty dają jedynie próbkę ogromnej różnorodności, jaka została zawarta na kartach omawianej publikacji. Dzięki przejrzystemu i przemyślanemu układowi rozdziałów redaktorki uchroniły ten tom przed zarzutem niespójności i chaotyczności zgromadzonego materiału wysuwającym niekiedy wobec niestarannie wydanych książek zbiorowych. Tytuły poszczególnych pięciu kręgów tematycznych zostały sformułowane na tyle szeroko, że pozwoliło to nie tylko posegregować zebrane artykuły, lecz także zasugerować – za pomocą urywków powszechnie znanych tekstów kultury – pewne więzi pomiędzy nimi: „Naprawdę jaka jestem, nie wie nikt”, czyli kobieta inaczej definiowana (dział poświęcony problemowi kobiecej tożsamości), „Żle mnie w złych ludzi tłumie” albo kobieta mniej/więcej fatalna (wizerunki kobiet zmysłowych i/lub opętanych), *Dziewczyna z tego obrazka* (literackie, malarskie i prawnicze przedstawienia kobiet), *Rycerskie damy?* (bohaterki walczące) oraz *W rodzinnym kręgu: wyszłam za mąż, zaraz wracam* (literackie obrazy małżeństwa i rodziny).

Ciekawym pomysłem było dotknięcie na końcu tomu krótkich not biograficznych zawierających podstawowe wiadomości o zainteresowaniach i osiągnięciach autorów. Słabą stroną wydał mi się natomiast brak indeksu osobowego lub rzeczowego, które w takich rozbudowanych publikacjach jak wydania zbiorowe systematyzują układ informacji i ułatwiają ich wyszukiwanie.

Mimo przemyślanej kompozycji książki czytelnik pozostaje po lekturze z wyraźnym poczuciem braku głębszej czy po prostu bardziej rozbudowanej refleksji porządkującej całość materiału, która pozwoliłaby usytuować zgromadzone prace w jakimś wyraźnym nurcie metodologicznym lub nadałaby im określony kierunek. Rozsiane tu i ówdzie pojedyncze i bynajmniej niepretendujące do rangi syntezy, aczkolwiek niezwykle trafne i wartościowe poznawczo uwagi niektórych młodych badaczy gubią się chwilami w zalewie informacji niewnoszących wiele nowego do historii literatury. Wszystkie jednak artykuły

⁷ Zob. I. Patyk, *Feministyczna redefinicja męskiego spojrzenia. Kobiety w powieści angielskiej XIX w. na przykładzie „Dziwnych losów Jane Eyre” Charlotte Brontë a konstrukcja kobiecości w patriarchalnym świecie* [w:] op. cit., s. 10–19.

⁸ Zob. A. Rossa-Trejten, *Od społecznej degradacji do początków emancypacji. Wizerunek „gorszej” kobiety w wybranych tekstach literatury polskiej XIX w.* [w:] op. cit., s. 139–146.

⁹ Zob. A. Czyszowska-Okoń, *Fredrowskie „emancypantki”* [w:] op. cit., s. 238–245.

¹⁰ Zob. D. Adamowicz, *Gdzie inność staje się normalna. Wokół „Akacji” Ewy Schelling* [w:] op. cit., s. 38–45.

¹¹ Zob. M. Karolczyk, *Madonny czy dziwki, bojowniczk czy męczennice? Wojna, nacjonalizm, płec a „jugo-kobiet” stereotyp własny* [w:] op. cit., s. 167–277.

¹² Zob. A. Kaczmarek, *Fouque znaczy szaleństwo. Kobieta jako źródło skażenia rodziny w cyklu „Rougouon-Macqartowie” Emila Zoli* [w:] op. cit., s. 305–315.

z pewnością zachęcają do (częstokroć ponownej) lektury tekstów, które stały się ich inspiracją – na przykład powieści *Akacja* Ewy Schelling, *Ogrodu udręczeń* Octave’a Mirabeau, *Bene nati* Elizy Orzeszkowej czy dramatu *Fantazy* Juliusza Słowackiego. Inicjują one również śmiały krok w badaniach literackich i kulturowych – w kierunku tych obszarów humanistyki, które z różnych powodów zostały zapomniane, pominięte, zaniedbane.

Na koniec wypada jeszcze zapytać o sugerowaną przez tytuł publikacji „gorszość” kobiet – czy po lekturze tomu czytelnik ma przed oczami spójny obraz kobiecej inności i gorszości oraz powodów takiego stanu rzeczy? Wydaje mi się, że odpowiedź nasuwa się tu sama, niezależnie od powziętych przez autorów punktów widzenia czy preferencji metodologicznych. Czy będą to rozważania o młodopolskich *femmes fatales*, czy analiza socjologiczna przeprowadzana na podstawie tekstów źródłowych, czy też rozważania o literackich stereotypach postaci kobiecych – diagnoza wszystkich badaczy wydaje się jednakowa: kobiecość komunikuje określone wartości, zachowania, wiąże się z – w dużej mierze narzuconymi – społecznymi rolami matek, żon, gospodyń. Gorszość staje się więc wynikiem niezgody na męski świat. Jak trafnie ujęła to autorka jednego z artykułów, Anna Ryśnik:

„Kobieca osobowość, indywidualizm i niezależność to droga wychodzenia ze schematycznych obciążzeń kobiecości. Zarówno postawa walcząca, jak i postawa wycofująca (schizofreniczka) dowodzą, że pozornie »krucha i szklana« kobieta okazuje się mimo wszystko »niestukoidalna« (...)”¹⁵.

„Gorsza” kobieta. *Dyskursy inności, samotności, szaleństwa*, pod red. D. Adamowicz, Y. Anisimovetz i O. Taranek, Wydawnictwo Sutoris, Wrocław 2008.



Zdjęcie Maciej Czerwonka

¹⁵ A. Ryśnik, *Wróżka, czarownica, schizofreniczka. Kreacje kobiet w polskiej poezji drugiej połowy lat 70.* [w:] op. cit., s. 126.